



### Józef Dąbrowa-Sierzputowski, mieszkaniec Warszawy:

Dziś na placu Broni rozdawali obiady. Do ludności odnoszą się życzliwie. Najpierw dali grochówkę polskim żołnierzom, później kobietom z dziećmi, samym kobietom, wreszcie mężczyznom. Żydów tylko przepędzają. Następnie łamaną polszczyzną obiecywali „mały chlebek” i rozdali wcale spore bochenki razowca. Sceny te Niemcy skwapliwie fotografowali. Wojna w Polsce skończona. Cały kraj zalany przez obce wojska. Upadła wreszcie i stolica. Brzmia mi uparcie w uszach słowa, które mi dziwnie tkwiły w pamięci, kiedy słuchałem niemieckiej propagandy na stacji dostrojonej do Warszawy II: „Wasza ofiara jest bezcelowa”... [...]

Historia pokaże, kto winien. W każdym razie zdaje się, że karygodny błąd popełnił ktoś z góry, a haniebne oszustwo – ktoś z zewnątrz.

Warszawa, 30 września

### Źródło:

Józef Dąbrowa-Sierzputowski, zbiór rękopisów Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, sygn. 40.